Cena 5 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# GAZETA TYGODNIOWA
# GŁOS ZIEMI

ADRES TYMCZASOWY: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz"). Telefon 3-40. Godz. przyjęć Redakcji i Administracji 9—15 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: kwartalnie 60 groszy, półrocznie 1 zł. 20 groszy, rocznie 2 złote. Za granicą — półrocznie 3 zł.

Rok I. Wilno, Niedziela 5 września 1937 r. Nr. 21

# NA TARG

W miarę zbliżających się ku końcowi robót polowych, związanych ze sprzętem i siewem, rolnik coraz częściej zaczyna odwiedzać miasta i miasteczka, zbywając tam swe produkty i zaopatrując się na zimę w potrzebne mu towary i... gotówkę. Dlatego też warto zajrzeć na nasze targowiska i zbadać, co się tam dziś dzieje i co wymaga poprawy.

Pierwszym i najbardziej pocieszającym rolnika faktem jest poziom cen ziemiopłodów. Wszak dobre żyto można sprzedać po dwadzieściakilka złotych za 100 kg. — a wyborowe i drożej.

Jest to fakt nienotowany dotąd w latach kryzysowej biedy i dodający dużo otuchy na przyszłość.

Gorzej jest z paszą. Ma ona już dziś, a będzie miała jeszcze bardziej wysoką cenę — lecz brak jej nietylko na sprzedaż, a nawet na własne potrzeby. Stąd zaś trzeba się liczyć z możliwością dużej podaży bydła, którego szereg rolników nie będzie mógł utrzymać i związanej z tym zniżki jego cen.

Rządowa pomoc kredytowa i przywóz paszy z innych dzielnic kraju i z zagranicy przyniesie oczywiście pewną ulgę — jednak zwrócić trzeba uwagę właściwych czynników i rolników producentów na możliwość spekulacji, jaka z pewnością nieomieszka rozwinąć się na rynku przy większej podaży inwentarza żywego — zwłaszcza, gdy podaż ta wywołana będzie ze strony sprzedających koniecznością.

Mamy jeszcze świeżo w pamięci wysokie opłaty targowiskowe narażające rolnika, zwłaszcza w najcięższych latach kryzysu na duże straty. Pamiętamy długą i uporczywą walkę o ich zniesienie, uwieńczoną wreszcie zwycięstwem frontu rolniczego.

Tymczasem dochodzą nas znów wieści o niepokojących faktach występowania tych opłat pod inną postacią. Czynniki społeczne — Okręgowe Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, organizując spędy trzody, przy wypłatach należnych sum stosują potrącenia 1—2 zł. od niezłonków i 50 gr. od członków Kółek. Tendencje te usiłują nawet rozszerzyć na zwykłe — większe targi, nadając im nazwę spędów i przypisując sobie trud ich organizowania. Wywołuje to oczywiście zrozumiałe oburzenie rolników, a nawet konieczność zwracania się o opiekę do czynników administracyjnych.

Nie chcę już zastanawiać się nad tym, jak pobudzająco muszą wpływać podobne wypadki na sympatię rolników do t. zw. „dobrowolnych" organizacji. Na marginesie pragnę tylko zaznaczyć, gdyż widocznie nie jest to wiadome organizatorom owych „spędów", że prócz t. zw. „wpędowego" wszelkie nadmierne, obciążające niesłychanie rolnika - producenta opłaty targowiskowe — nie istnieją.

Jeśli zaś jakaś organizacja chlubi się nazwą *dobrowolnej* — to niech przynajmniej liczy się z obowiązującymi *przymusowo* w całym kraju przepisami administracyjnymi.

I może w podobnych faktach — a nie w urojonych szeregach swych wrogów, znajdzie odpowiedź na pytanie, dlaczego jest tak mało popularna w najszerszych masach „dobrowolnie" utrzymujących ją obywateli.

Jesień tego roku zbliża się pod znakiem poważnych zmian w strukturze handlu drobnego. Mam na myśli propagandę i rozwój chrześcijańskiego straganiarstwa. Sprawa wprowadzenia do handlu elementu chrześcijańskiego nie jest może, przynajmniej w formie straganu, dostatecznie przez wszystkich doceniana. Ma ona niesłychaną wagę i to nie w sensie zwalczania obcej rasy, w której władaniu nasz drobny handel niemal wyłącznie dotąd się znajdował, lecz w sensie zbudzenia bezrobotnych mas rolniczych i skierowania ich na drogę nie łatwego, lecz wyrabiającego energię i inicjatywę a wystarczającego do życia kawałka chleba.

I tu jednak trzeba zwrócić uwagę na niepokojące fakty nieuczciwości i krętactwa, jakie tu i ówdzie mają miejsce, zwłaszcza wśród wyspecjalizowanych nawet w swym fachu handlarzy trzodą — chrześcijan. Wszak nie po to dążymy do handlu chrześcijańskiego, by jeden wyzysk i oszustwo zastąpić drugim.

A wreszcie przypomnienie pod adresem handlu spółdzielczego.

Największym hamulcem rozwoju, tak zresztą pięknie rozbudowującej się u nas spółdzielczości, jest jej łatwość zbiurokratyzowania się i nieodpowiedni często dobór ludzi. Jeszcze nie upadła żadna spółdzielnia, której personel był uczciwy, a charakter pracy nie tylko handlowy — kupiecki, lecz i ideowo - spółdz. Powinno to być wskazówką dla tych placówek spółdzielczych, które narzekają na słaby rozwój i niezrozumienie wśród ludności. Ludność zrozumie i przystąpi do nich tylko wtedy, gdy zarówno w metodach pracy jak i stosunku do niej, dostrzeże różnicę między handlem prywatnym a spółdzielczym.

Takie nasuwają się myśli, gdy się widzi z dnia na dzień rosnący sznur furmanek, zdążających na targ do miasta. W dziedzinie handlu, jak i w innych dużo jeszcze mamy do odrobienia. Wymaga to wysiłku i to wysiłku — jak zawsze podkreślamy — wspólnego, gdyż tylko wspólny wysiłek tworzy rzeczy wielkie. Rolnikom naszym, wiozącym do miast plony swej całorocznej pracy, życzymy — dobrego targu.

**emer.**

## Z WOJNY CHIŃSKO-JAPOŃSKIEJ.



Japońskie karabiny maszynowe w pogotowiu na dachu pancernego pociągu w czasie walk na kolei Pekin — Tien Tsin. W głębi widać dym, unoszący się nad miastem podpalonym przez lotników japońskich podczas bombardowania.

# W sprawie „strajku chłopskiego"

## Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów

Po zestawieniu całokształtu materiałów, dotyczących zajść w centralnych powiatach Małopolski i po przeanalizowaniu przebiegu tych zajść, rząd podaje do wiadomości co następuje:

Stronnictwo Ludowe, wykorzystując drogą wszystkim Polakom rocznicę Zwycięstwa Żołnierza Polskiego, zwołało na dzień 15 sierpnia rb. zgromadzenia, na których proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski, mający popierać hasła i postulaty polityczne stronnictwa.

Strajk ten miał doprowadzić do zdezorganizowania życia gospodarczego w państwie przez uniemożliwienie dowozu żywności do miast — przy tym chciano go przeprowadzić za pomocą terroru specjalnie zorganizowanych i uzbrojonych bojówek.

Strajk miał objąć całe państwo, nie udał się jednak dzięki poczuciu obywatelskiemu mas chłopskich, świadomych akcji rządu, zmierzającej do polepszenia położenia wsi, oraz bezspornie odczuwających poprawę bytu na skutek lepszej koniunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony w centralnych powiatach Małopolski przy pomocy rozagitowanej części członków Stronnictwa Ludowego, rekrutujących się przeważnie z ludności małorolnej, bądź zupełnie z ziemią nie związanej oraz stosujących przy tym terror wobec mieszkańców wsi, nie chcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego.

Wobec nieudania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast, bandy kierowane przez członków Stronnictwa Ludowego, usiłowały wywołać rozruchy i dopuściły się aktów gwałtu i zwykłych przestępstw kryminalnych — barykadując drogi, podpalając zabudowania oraz ścinając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób, niesolidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie — przerywając połączenia telegraficzne i przystępując do rozbiórki mostów.

Doszło następnie do tego, że uzbrojone bandy poczęły atakować oddziały policji, zaufawszy oszukańczym zapewnieniom swych przywódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni.

Dopiero, pierzchając po pierwszej salwie policyjnej, obałamuceni uczestnicy napadów przekonywali się, iż policja w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnicza akcja spowodowała, iż w czasie zajść zostało zabitych 41 osób, 34 zaś odniosły rany. Cyfra rannych nie może być uważana za ostateczną, ponieważ wielu napastników, którzy odnieśli obrażenia, ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatach chłopskich.

Na liście ofiar nie ma zupełnie przywódców i prowodyrów zajść, którzy zapewniali o bezkarności ich uczestników i nie troszcząc się o losy rannych, znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych, oszukańczo pchnęli nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.

Obrażające uczucia Polaków nadużycie rocznicy Zwycięstwa oraża Polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenie nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtów i terroru nie może minąć bez echa i pociągnie nieuniknione konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do przywódców.

Podobne wystąpienia, pociągające za sobą ofiary życia ludzkiego i godząc w jedność i zwartość narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas chłopskich i zapewnienia ładu i porządku w Państwie.

Warszawa, dn. 30. VIII. 1937 r.

(—) SŁAWOJ SKŁADKOWSKI
gen. dyw.
Prezes Rady Ministrów.

# Walki chińsko-japońskie

Walki chińsko-japońskie są coraz większe. Jedna armia japońska atakuje Chińczyków w Chinach północnych, gdzie zdobyła m. Kałgan, druga zaś armia japońska walczy pod Szanghajem, dokąd Japończycy sprowadzili dużo nowych wojsk. Jednocześnie Japończycy wciąż bombardują przy pomocy samolotów stolicę Chin — Nankin i inne miasta chińskie, a między innymi Kanton.

W dniu 21 sierpnia 2 samoloty japańskie ostrzelały samochód ambasadora angielskiego w Chinach ciężko go raniąc. Anglia złożyła ostry protest, a Japończycy się tłumaczą, iż sądzili, że to był samochód dowództwa wojsk chińskich i dlatego samoloty go ostrzelały.

Chinom w walce z Japonią pomagają Sowiety, przysyłając broń i amunicję. Jakoby za to Chiny zgodziły się aby ZSRR zajął Mongolię ze wnętrzną i Turkiestan.

W dniu 21 ub. m. pomiędzy Chinami a ZSRR został zawarty t. zw. pakt nieagresji, polegający na umowie, że oba państwa nie będą ze sobą prowadziły walk.

# Min. Świętosławski na Wileńszczyźnie

W dniu 28 ub. m. przybył do Wilna minister oświaty i wyznań religijnych prof. Święstosławski. 29 ub. m. p. Minister w towarzystwie rektora USB. prof. Staniewicza i kuratora Godeckiego wziął udział w uroczystości otwarcia drogi zbudowanej przez studentów warszawskich w Tarakańcach.

Następnie p. minister w towarzystwie kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, starosty i inspektora szk. przeprowadził inspekcję inspektoratu szkolnego w Święcianach i wizytację Żeńskiej Szkoły Rolniczej oraz zwiedził nowowznoszone szkoły im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bezdanach, Niemenczynie i Buckach.

Tegoż samego dnia o godz. 19 p. Minister przybył nad Narocz, gdzie zwiedził szkolne schronisko wycieczkowe interesując się rozbudową urządzeń, ilością zorganizowanych kursów, liczbą uczestników schroniska i t. p.

W dalszym objeździe obszaru szkolnego wileńskiego minister WR i OP prof. Wojciech Świętosławski w dniu 30 bm. przeprowadził inspekcję inspektoratów szkolnych w Postawach i Brasławiu i wizytację szk. rolniczych w Opsie i Łuczaju oraz zwiedził kilka nowowznoszonych szkół im. Marszałka Piłsudskiego.

# Zmarł lotnik Czesław Giedwiłło

Jak podawaliśmy 16 sierpnia uległ wstrząsającej katastrofie nad Żułowem samolot Aeroklubu Wileńskiego pilotowany przez dwu, szeroko znanych w sferach sportowych Wilna, lotników: Czesława Giedwiłły i Jana Słonicz Słońskiego. Samolot rozbił się w drzazgi, grzebiąc pod sobą obu lotników, których stan na skutek licznych obrażeń ogólnych był b. ciężki, szczególnie zaś zachodziły bardzo poważne obawy o życie pilota Czesława Giedwiłły.

1 września o godzinie 21-ej Czesław Giedwiłło zmarł. Zgon nastąpił na skutek zakażenia krwi, jakie się wywiązało z powodu ropienia się ran. osierocił on żonę i córeczkę.

# Groby na Wawelu są nienaruszalne

Pomiędzy rządem, a stolicą apostolską nastąpiła wymiana pism, w których wynika, że Kościół zobiwiązuje się, że w przyszłości groby królewskie i znakomitych osobistości, a przede wszystkim ś. p. Marszałka Piłsudskiego umieszczone na stałe w podziemiach Katedry Wawelskiej, będą uważane za nienaruszalne. Jeśliby w przyszłości zaszła potrzeba jakiejkolwiek zmiany, to będzie ona mogła być dokonaną jedynie ze zgodą Prezydenta państwa Polskiego.

# Z frontów w Hiszpanii

Po zdobyciu przez powstańców m. Santander w północnej Hiszpanii, w ubiegłym tygodniu na wszystkich frontach Hiszpanii większych walk nie było.

Jak się obecnie okazało w zdobyciu miasta Santander brały udział 3 dywizje wojsk włoskich, a w armii powstańczej służy 12 generałów włoskich, których nazwiska ogłosiła prasa rzymska.

**291 ZABITYCH, 6.000 RANNYCH W MADRYCIE OD BOMB**

**Od 28-go lipca 1936 r. skutkiem ognia artylerii i bomb lotniczych powstańczych, padło w Madrycie 291 osoby zabite i około 6000 osób rannych.**

# Co słychać na świecie?

— **Prezydent Estonii** Paets złożył wizytę w Finlandii, gdzie był bardzo serdecznie przyjmowany i zwiedził ważniejsze miasta.

— **Zjazd unijny** odbył się w Pińsku, dokąd m. in. przybyli Ks. Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński i ks. Henryk Przeździecki, biskup podlaski.

— **Lewoniewskiego**, lotnika sowieckiego który zaginął w czasie przelotu z Europy do Ameryki przez biegun, pomimo skrupulatnych poszukiwań dotychczas nie odnaleziono. Poszukiwania jednak trwają w dalszym ciągu.

— **Mussolini** we wrześniu udaje się do Niemiec, gdzie odbędzie rozmowy z Hitlerem.

— **Sandler**, minister spr. zagraniczn. Szwecji w dniu 1 września powrócił do Stokholmu, po złożeniu wizyty w Warszawie.

# ŻYCIE W KOŁCHOZIE

Zeszyt 13 czasopisma „Nowa Rosja" z 1936 r. wydawanego przez emigrację rosyjską w Paryżu, zamieszcza niezmiernie ciekawy, a zarazem budzący grozę opis stosunków w jednym z kołchozów w zachodniej Syberii.

Kołchoz ten istnieje już 5 lat i składa się z półtora tysiąca rodzin ski(ch). Autorem opisu jest instruktor instruktor pszczelarski, który spędził w tym kołchozie i w innych kilka lat, obecnie zaś po wyjeździe z Rosji, przebywa na emigracji.

To, że opis dotyczy jednego tylko kołchozu i właściwie przedstawia jeden dzień spędzony przez autora w polu wraz z robotnikami, nie zmniejsza, zdaniem naszym, jego wartość. Raz po raz wynikają się w prasie sowieckiej wiadomości, potwierdzające możliwość podobnych stosunków i pozwalają je rozciągać na bezwątpienia większą liczbę kołchozów, niż ten jeden opisany.

Ale oddajmy głos autorowi. Pragnąc zaznajomić się z techniką uprawy nowin, zwrócił się on pewnego dnia latem, 1935 roku do t. zw. „brygadira" (starszego grupy robotników) z prośbą o pozwolenie towarzyszenia jego brygadzie w polu.

„Zbiórka punktualnie o 4 rano. W oznaczonym czasie byłem już na punkcie zbornym brygady, przeznaczonej do orki nowin. Nikogo, Cisza...

Około godziny 5 zjawił się brygadier. Przywitał się, uśmiechnął się pobłażliwie na moją punktualność i zaraz ze straszliwymi przekleństwami rzucił się na stróża. Ten — gorliwie zaczął walić w potężny dzwon, zarekwirowany zapewne w którejś cerkwi. Stopniowo podwórze się zapełnia. Leniwe ruchy, tępe spojrzenia i całkowity brak zainteresowania robotą. W czasie zaprzęgania koni okazało się, że gdzieś zginęła „duha", w wozie jest uszkodzone koło i brak rzemienia przy chomącie.

Brygadier nie panuje już nad wściekłością... Cóż wy łotry wcześniej nie widzieliście. Kto dyżurny? — z tłumu, ociągając się wychodzi starszy, ponury kołchoźnik. Czemu wcześniej nie obejrzałeś uprzęży — zwraca się do niego brygadier... Mówiłem o tym w kantorze. Ja tobie pokażę kantor, — ryczy brygadier — zęby powybijam, ty taki....

Czas płynie, na niebie już dawno słońce.

Szybciej — zaprzęgać!

— Jakże ja bez rzemieni zaprzęgnę tow. brygadierze?

— Zaprzężesz, i bez rzemieni będzie dobrze. Ja wam pokażę rzemienie.

W oczach chłopów błyska i gaśnie zaraz zły uśmiech. Brygadier-mieszczuch nie ma oczywiście pojęcia o uprzęży... Wreszcie przy pomocy sznurów jakoś tam powiązali — zaprzęgli konie. Jedziemy.

Siedzę na wozie z czterema robotnikami. Oprócz nas dwie baby. Krępują się mnie,... milczą. Udaję więc, że drzemię. Po chwili dolatuje mnie szept jednej z nich.

Czy konie pojone?

Czort z nimi! mówił, że poił. Też mam się czym martwić.

Otwieram oczy i spoglądam ze współczuciem na biedne zwierzęta.

Na polu hałas, połajanki. Pracu-

# Co słychać w naszym kraju?

## WNIOSEK o nadanie marszałkowi Rydzowi Śmigłemu obywatelstwa honorowego Kołtynian

Do Zarządu gminnego w Kołtynianach pow. święciańskiego wpłynęła prośba następującej treści:

„My, mieszkańcy, radni gromadcy i przedstawiciele niżej podpisanych organizacyj gromady wiejskiej poszumieńskiej niniejszym prosimy Zarząd poddać pod obrady najbliższego posiedzenia Rady gminnej naszego wniosku: **o nadanie honorowego obywatelstwa gminy Kołtyniany — Wodzowi Narodu Polskiego Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi".**

Prośbę z datą 15 sierpnia rb. podpisali miejscowi działacze społeczni, nauczycielstwo, radni gromadzcy, przedstawiciele Kół Młodzieży Wiejskiej oraz gospodarze wsi i zaścianków gromady poszumieńskiej. **(Ter).**

## W Święciańszczyźnie powinna być szkoła rolnicza

Ludność wiejska powiatu święciańskie go odczuwa dotkliwie brak szkoły rolniczej i czuje żal do odnośnych czynników, że śpieszą z zakładaniem tu szkół ogólnokształcących, liceow i t. p. zakładów dla dzieci i młodzieży elity urzędniczo-ziemiańsko mieszczańskiej (około 1000 osób w powiecie), a nie zwracają uwagi na stan rolniczy (przeszło 130.000 ludności) i jego wykształcenie gospodarcze. Ośrodek majątku Druściany od wielu już lat przygotowany jest na męską szkołę rolniczą. **J. Dubicki.**

## Suszarnie i moczydła lnu

W województwie wileńskim Izba Rolnicza przystąpiła do budowy wzorowych ogniotrwałych suszarni lnu. W roku bieżącym zbudowano 17 suszarni. W kilku nastu gminach wybudowano około 35 ulepszonych moczydeł dla słomy lnianej. Dalsza akcja w tym kierunku rozwija się.

## Firmy zielarskie wyzyskują ludność wiejską

Istnieją w Święcianach słynne w Polsce firmy zielarskie Tarasiejskiego i Abramowicza Gromowa. Święciany są centrum skupu ziół leczniczych z terenów wszystkich północnych powiatów woj. wileńskiego. Cała akcja skupu, sortowania i zbytu tego surowca trzymana jest w największej tajemnicy wśród pracowników i właścicieli firm. Nikt ze społeczeństwa nie wie bliżej o rynkowych cenach ziół, obrotach firm i t. p. Do niedawna egzystowała tylko jedna firma Tarasiejskiego, druga powstała (jak twierdzi pogłoska), wskutek zdrady „tajemnic zielarskich" przez jednego pracownika — fachowca, którego zaangażowali właśnie Abramowicz i Gromow. Powstał obecnie swego rodzaju kartel zielarski. Ludzie często są bezradni przy zbywaniu ziół.

Oto za wzór pożądanych korzeni czy kwiatów „siułą" kupcy wieśniakom 5 groszy. Gdy babina upomina się o większą cenę, to jej na złość zupełnie nie przyjmują towaru. Prosi więc, błaga, by „pan był łaskawszy" i dał za zioła, ile chce. Chodzi fama, że firmy robią na tym interesie grube pieniądze.

Miejscowa spółdzielnia winna nareszcie sprowadzić fachowca i przez założenie własnej suszarni i sortowni ukrócić wyzysk wieśniaka.

**J. Dubicki.**

## Zniżka na przewóz owoców

Ministerstwo Komunikacji obniżyło o jedną klasę opłatę taryfową na przewóz świeżych gruszek, jabłek i śliwek, nadawanych na stacjach kresowych. Dotyczy to stacyj nadania, położonych na linii oraz na wschód od linii: Grajewo — Białystok Centralny — Czeremcha — Brześć Centralny — Łuków — Dęblin — Rozwadów — Przeworsk — Posada Chyrowska — Sambor — Sianki.

Obniżone opłaty obowiązywać będą przez okres do dnia 15.X. 1937 r.

## Rzeźnia w Mołodecznie

Mołodeczno, które liczy ok. 6 i pół tys. mieszkańców, jest siedzibą starostwa i ma garnizon wojska, nie posiadało odpowiedniej rzeźni miejskiej. Wybudowana w r. 1914 szopa z przeznaczeniem na rzeźnię w okresie powojennym nie odpowiadała wymaganiom higieny. Zarząd miejski w r 1935 postanowił wybudować nowoczesną rzeźnię i w tym celu zaciągnął pożyczkę w Funduszu Pracy. W 1936 r. budynek kosztem zł 50000 wyciągnięto pod dach. Ponieważ dalszego kredytu na wewnętrzne urządzenie magistrat nie otrzymał, przeto własnymi środkami wytynkował wnętrze, wymalował, ułożył podłogi cementowe

## Ofiary jadowitych much

W tym roku w Wilnie pojawiły się jadowite muchy, których ukąszenie jest bardzo bolesne i powoduje znaczne opuchnięcia. W ciągu lata do pogotowia zgłaszały się pojedyncze ofiary tych much. Niektórzy dość długo z tego powodu chorowali.

## Komnikat w sprawie jesiennego podkarmiania pszczół

Wojewódzka Sekcja Pszczelarska Woj. Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Wilnie zawiadamia, wszystkich pszczelarzy na terenie woj. wileńskiego, że cukier dla podkarmiania pszczół w okresie jesiennym po zniżonej cenie będzie można nabyć w Okręgowych T-wach Organizacyj i Kółek Rolniczych każdego powiatu woj. wileńskiego — w cenie 45—50 groszy za kg.

Zamówienia wraz z zadatkami należy już składać w Okręgowych Tow. Org. i Kółek Rolniczych swojego powiatu i jak najwcześniej gdyż okres wydawania cukru jest ograniczony.

Pszczelarze, którzy nabyli cukier w okresie wiosennym po dwa kg na jeden pień pszczół, w sezonie jesiennym mogą korzystać tylko na roje nowe, utworzone w okresie letnim.

W Okręgowych Tow. Org. i Kółek Rolniczych swojego powiatu należy złożyć zaświadczenie z gminy lub magistratu o ilości posiadanych pni pszczół, oraz pieniądze na cukier.

## Kursy Pszczelarskie w pow Brasławskim

Staraniem Powiatowej Sekcji Pszczelarskiej przy OTO i KR w Brasławiu i przy udziale prelegenta pszczelniczego z Wojewódzkiego T-wa Org. i Kółek Rolniczych w Wilnie — na terenie pow. brasławskiego w miesiącu wrześniu rb. odbędą się kursy pszczelarskie połączone z lustracjami pasiek w następujących miejscowościach:

11-go — Nowy Pohost w lokalu gminy — godz. 10 rano;
12-go — Miory w lokalu gminy — godz. 11 r.;
13-go — Druja w lokalu gminy — godz. 11 r.
14-go — Obabie Wielkie k. Drujska w szkole — godz. 11 r.
15-go — Brasław w szkole powsz. godz. 13-ta.
16-go — Grytuny w szkole powsz.— godz. 11 r.
17-go Rymszany — w lokalu gminy— godz. 11 rano.

Na kursach omawiane będą również sprawy zbytu miodu.

## Sanatorium dla ociemniałych żołnierzy



Gmach sanatorium Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. im. Marszałka J. Piłsudskiego w Muszynie — Zdroju, w którym ociemniali inwalidzi wojenni przebywają na kuracji zupełnie bezpłatnie.

# Do Prenumeratorów „Głosu Ziemi"

**Administracja „Głosu Ziemi" otrzymuje wciąż reklamacje ze strony naszych czytelników w sprawie nieotrzymywania zaprenumerowanej gazety.**

**W związku z tym oświadczamy, że na sprawę wysyłki naszej gazety zwróciliśmy szczególną uwagę i każdy opłacony numer „Głosu Ziemi" jest natychmiast wysyłany pod adresem jego prenumeratora.**

**Fakty niedoręczania gazety pod właściwym adresem wynikają więc z winy miejscowych agencyj i urzędów pocztowych. To też prosimy naszych Czytelników o usilne reklamowanie na poczcie i powiadamianie nas o każdym fakcie niedoręczenia z podaniem miejsca i daty.**

**REDAKCJA.**

ją leniwie. Brygadierowi kazano zaorać traktorem 25 ha w ciągu dnia. Daj Boże zrobić połowę. Czuje nieuniknioną karę ze strony zwierzchników, stara się więc wyładować gniew na swych podwładnych, popędzając ich nieustannie i nie żałując soczystych przekleństw. Niewiele zresztą to pomaga.

Podchodzę do traktora. Szoferem jest młody człowiek przysłany tu z Nowosybirska (dawn. Nowomikołajewsk). Dodano mu do pomocy trzech członków kołchozu obznajmionych z traktorem.

Zacharow — zabrałeś oliwę? — zwraca się szofer do jednego z pomocników.

Gdzieś tu powinna być — odpowiada ten niedbale, zapalając papierosa. Jakto „gdzieś" — denerwuje się szofer — oliwa musi być. A naoliwiłeś maszynę? Naoliwiłem. Łżesz! gadaj prawdę, i tak w czasie pracy to się wyda. Pomocnik milczy chwilę, wreszcie rzuca — zapomniałem.

Szofer jest oburzony, chce coś je szcze powiedzieć, lecz spojrzawszy na niechętne twarze robotników macha tylko ręką i milknie. Chwilę o-rze — byle jak — wreszcie rzuca robotę i jedzie sam po oliwę do kołchozu. Następuje ogólna przerwa w pracy. Robotnicy leżą w cieniu bezmyślnie patrząc w niebo. Cisza.

Od strony kołchozu zbliża się szybko podniecony i zmieszany szofer. Władze kołchozu dowiedziawszy się o wypadku z oliwą kazały mu wydać winnego. Podał nazwisko Zacharowa.

Jeszcze tego dnia agenci GPU zabrali Zacharowa. Więcej już nie wrócił.

Lecz na trzeci dzień znaleziono w sadzie trupa szofera z rozpłataną czaszką.

Mało tego, najbardziej winny był oczywiście zastępca prezesa rady kołchozu. Toteż gdy w parę dni po opisanych wypadkach, jego dwoje dzieci (chłopak 3 lata i dziewczynka 5) wyszło w pole, podeszło do nich dwuch chłopów. Poklepali przyjacielsko dziewczynkę po ramieniu, poczem ...sekałą pałką zamordowali oboje.

Matka dzieci — młoda inteligentna kobieta dowiedziawszy się o tym postradała zmysły.

Dochodzenie trwało tydzień, lecz zabójców nie wykryto. Aresztowano więc około 50 chłopów podejrzanych o sympatyzowanie z „kułakami" i nastroje antysowieckie.

Siedzą w więzieniu.

Siłą kolektywizując wieś i po zwierzęcemu ją z nią obchodząc, władze doprowadziły do zezwierzęcenia ludzi. Błyskawice i gromy drzemią w cichych wsiach sowieckiej Rosji" — kończy swój wstrząsający opis autor.

Opisy takie są rzadkie. Sowietom nie na rękę jest choćby okruszyna strasznej prawdy, którąby się mogła przedostać przez czujną kontrolę G. P. U.

Tym większą posiadają one wartość.

Czerwień pięcioramiennej gwiazdy sowietów spływa krwią, która drogo kosztuje, lecz może uleczy nie jednego, który w jej purpurze szuka piękna i szczęścia. **m.**

—o—

# SPRAWY ROLNICZE

## Odkażanie ziarna zbóż przed siewem

Do najpospolitszych chorób naszych zbóż zaliczamy **głownie** oraz **śnieć. Głownie** występują na owsach, jęczmieniu, pszenicy, prosie, kukurydzy oraz życie. **Śnieć** występuje na pszenicy. Przy porażeniu zbóż głowniami, — kłosy zamiast ziarna są wypełnione czarnym sadzowatym proszkiem bez zapachu, który wysypuje się w okresie kwitnienia zbóż, lub pozostaje w kłoskach.

Głownie występują w 2 typach:

I — **głownie pyłkowe,** występujące na owsie, jęczmieniu i pszenicy; — niszczą one zawiązki ziarna doszczętnie, nie oszczędzając plewek i plew. Widoczne są dobrze w okresie kwitnienia zbóż, bo w tym czasie wiatr je rozsiewa, zakażając zawiązki przyszłego ziarna.

II — **głownie twarde lub zwarte,** występują na jęczmieniu, owsie, prosie, (na pszenicy nie występują), porażają one kłosy nie atakując plew, zarodniki zaś pozostają w bryłkach otulonych plewami, przez które przeświecają czarne masy zarodników.

**Na kukyrydzy** występuje **głownia kukurydziana,** która powoduje występowanie na różnych organach, rozmaitej wielkości guzów, pękających i wysypujących zarodniki. Zakażenia dają zarodniki po 6 tygodn. na młodych organach kukurydzy. Z grupy głowniowatych, na życie występuje grzybek wywołujący **głownię źdźbłową** (lub łodygową) żyta. Czarne skupienia zarodników powstają w źdźbłach pękających podłużnie, z których wysypuje się czarny proszek, lub też mogą one (zarodniki) powstawać na blaszkach liściowych lub plewkach i innych częściach kłosa.

Przy **śnieci pszenicy,** porażone ziarna wypełnione są brunatno - czarnym proszkiem o charakterystycznym zapachu śledzia (stąd nazwa śnieć cuchnąca). Ten czarny „proszek“ — to zarodniki grzybka, które dopiero po rozgnieceniu łupinki ziarna, wysypują się. Porażone kłosy pszenicy w odróżnieniu od zdrowych rozwierają swe plewy i plewki, z pośród których widać pękate ziarenka śnieciowate. Na pierwszy rzut oka trudno jest odróżnić chore kłosy od zdrowych, należy zaś wyłuskać ziarenko oraz rozcisnąć go w palcach dla stwierdzenia obecności cuchnących zarodników w postaci proszku.

Zarodniki **śnieci pszenicznej** oraz głowni twardych (owies, jęczmień, proso) **zarażają** zdrowe ziarno **w okresie młócenia,** przyczepiając się do powierzchni zdrowych ziaren. Po wysiewie zarażonego ziarna, zarodniki kiełkując, wydają grzybnię w postaci cienkich, rozgałęzionych niteczek. Grzybnia ta wrasta do tkanek kiełka i rośnie z nim razem, jako pasorzyt. Gdy rozwijają się kłosy, wytwarza grzybnia w zalążkach kwiatowych zboża skupienia zarodników, niszczące części kłosków. Kłosy porażone głowniami są dobrze widoczne na polach jako czarne jakby spalone ogniem, — stąd powstała nazwa głowni. (Lud nasz tłumaczy powstawanie głowni tym, że są to kłosy spalone przez t. zw. „małankę“ — ciche wyładowanie elektryczne).

1. **Zwalczanie śnieci pszenicy oraz głowni twardych** polega na odkażaniu ziarna przed siewem różnymi preparatami chemicznymi, czy to **mokrymi,** np.: siarczan miedzi, formalina, lub **suchymi** jak Ziarnik, Granosan,, Uspulun i inne, które zabijają zarodniki przyczepione do ziaren zdrowych, lub przynajmniej nie dopuszczają do kiełkowania zarodników śnieci i głowni twardych po wysianiu zbóż.

Zarodniki **głowni pyłkowych** przenoszone wiatrem w okresie kwitnienia zbóż zarażają kwiatki owsa, jęczmienia, pszenicy. W zarażonym kłosie rozwija się **zdrowo wyglądające, normalne ziarno,** ale pod jego łupinką przy zarodku lub bielmie siedzi niteczka grzybni głowni pyłkowej, która zaczyna rozwijać się dalej,, gdy ziarno wsiane w rolę kiełkuje. Grzybnia ta wrasta w tkanki kiełka i rośnie z nim razem jako pasorzyt. Gdy rozwijają się kłosy, wytwarza grzybnia w zalążkach kwiatowych zbóż zarodniki, — kłosy takie **wyglądają jak spalone.**

**Głownie pyłkowe** niszczą ziarna doszczętnie nie oszczędzając plew i plewek.

**Głownie twarde** nie atakują plew, dzięki czemu sypki proszek zarodników pozostaje w bryłkach otulonych plewami. Oba typy głowni występują stale na owsach i jęczmionach.

2. **Zwalczanie głowni pyłkowych** polega wyłącznie na zastosowaniu kąpieli ziarna w wodzie gorącej, ogrzanej do temperatury 52° C., w której ziarno trzyma się 10—15 min. Przez taką kąpiel grzybnia ukryta w zakażonym ziarnie zostaje zabita, natomiast ziarna same nie ulegają zniszczeniu.

Z innych grzybków występujących na ziarnach, które do pewnego stopnia można zwalczyć odkażaniem ziarna siewnego, zaliczamy **pasiastość i rozdzieranie się** liści jęczmienia, oraz **pleśń śniegową,** występującą w pewne lata na ozimym życie i pszenicy. Zaprawianie żyta przed siewem zaprawami suchymi lub mokrymi w latach, gdy pleśń śniegowa wystąpi silnie, powoduje to, że ziarna odkażane w mniejszym stopniu podlegają porażeniu, — a następnie otrzymuje się większe plony, które pokrywają koszt stosowania zaprawy. Koszty zaprawy suchej wynoszą ok. 4 zł. na 1 ha.

### SPOSOBY ZAPRAWIANIA ZIARNA PRZED SIEWEM.

Odkażamy, czyli zaprawiamy ziarno za pomocą t. zw. **zapraw,** czyli **bejc.** Do najczęściej używanych należały dotąd **zaprawy mokre,** jako roztwory wodne do moczenia ziarna: **siarczan miedzi** 1% i ½%-owy, (t. zw. siny kamień), **formalina, sublimat.** Ostatnio zaczęto stosować **zaprawy suche** w postaci proszków do obsypywania nasion, jak np. **Ziarnik, Granosan, Uspulun.**

Na pytanie, które zaprawy uważa się za lepsze: mokre czy suche — należy odpowiedzieć, że obydwa rodzaje zapraw, jeśli chodzi o skuteczne działanie, t. zn. siłę odkażającą preparatu — należycie wypełniają zadanie. Zaletami dużymi zapraw suchych jest możność wysiewu ziarna zaraz po zaprawieniu (bez przesuszania), a także możność bejcowania na wet kilka miesięcy przed siewem. Naogół więc zaprawy suche mają większe zalety niż mokre, jednakże te ostatnie są troche tańsze.

1) **Siarczan miedzi** (siny kamień).

**Pierwszy sposób.** Stosuje się moczenie ziarna przed siewem w roztworze ½% siarczanu miedzi. ½ kg siarczanu miedzi rozpuścić w 100 litrach wody i w tym roztworze moczyć ziarno 10—12 godzin. Do naczynia z roztworem siarczanu miedzi wsypujemy tyle ziarna, ażeby ponad nim została warstwa płynu szeroka na dłoń. Najlepiej jest rozpuścić odważony siarczan miedzi w kilku litrach wody gorącej, a następnie uzupełnić roztwór wodą zimną (np. rozpuszczamy ½ kg siarczanu miedzi w 2 litrach wody gorącej, następnie dodajemy 98 litrów wody zimnej, aby razem było 100 litrów płynu). W czasie moczenia, ziarna pływające po powierzchni płynu, puste ziarna i grudki śnieci (czarny proszek), zlewamy lub zdejmujemy za pomocą sita. Następnie ziarna przesuszamy i wysiewamy.

Ponieważ siarczan miedzi może obniżyć siłę kiełkowania ziarna nieraz o 15—20%, poleca się wymoczone ziarna **polać mlekiem wapiennym** i przeszuflować dokładnie. (Mleko wapienne robi się przez odgaszenie 1—2 kg wapna palonego, oraz rozprowadzenie go w 100 litrach wody). Po przesuszeniu ziarna należy je wysiewać. Ten sam roztwór siarczanu miedzi można użyć 2—3 razy. Sto litrów płynu wystarczy do odkażenia 200 kg ziarna.

**Drugi sposób.** Stosujemy siarczan miedzi w postaci 1%-owego roztworu wodnego (1 kg siarczanu miedzi na 100 litrów wody) tylko przeciw śnieci pszenicznej i głowni prosowej. W roztworze takim **moczymy ziarno tylko 5—10 minut** i zaraz suszymy.

Roztwory siarczanu miedzi przyrządzamy w beczce lub kadzi drewnianej **(nie metalowej).** Można również zaprawiać ziarno przez polewanie 1%-owym roztworem siarczanu miedzi i następnie starannie szuflować ziarno. Po przesuszeniu wysiewać. W takim wypadku na 100 kg ziarna używa się około 3—4 litrów cieczy.

Należy pamiętać, że ziarno bejcowane siarczanem miedzi nabiera trujących własności i nie może być skarmiane inwentarzem.

2) **Formalina.**

Do zaprawiania ziarna używa się w postaci wodnego roztworu. **Na 100 litrów wody bierze się ¼ litra kupnej 40%-owej formaliny.** Otrzymamy wtedy 0,1 % roztwór formaliny w którym należy zaprawiać (moczyć) ziarno przez 15 minut (wypływające na powierzchnię płynu różne zanieczyszczenia pochodzące od bejcowanych ziarn należy zlewać lub zbierać i usuwać). W tym **samym roztworze tego samego dnia,** możemy zaprawiać 2—3 razy. Prof. Trzebiński podaje do zaprawiania mocniejszy roztwór: **1 litr formaliny 40%-owej na 250 litrów wody** (w poprzedniej proporcji było stosowane 1 litr formaliny na 400 litrów wody) — w takim roztworze moczy się ziarno w przeciągu 15 minut.

100 litrów orztworu wystarcza do zaprawiania 300 kg ziarna. Zamiast moczenia ziarna można stosować polewanie ziarna zebranego na kupę, roztworem formaliny (przyrządzonym w/g przepisu jak wyżej). Przy polewaniu należy ziarno przerabiać szuflą, aby równomiernie zostało zmoczone.

Polane ziarno przykrywamy na kilka godzin płachtami (lepiej brezentem) i potem szybko suszymy. Dobrze jest bejcować formaliną ziarno 2—3 dni przed wysiewem. Ziarno zaprawione formaliną **nie jest po wysuszeniu trujące** i może być użyte na pokarm.

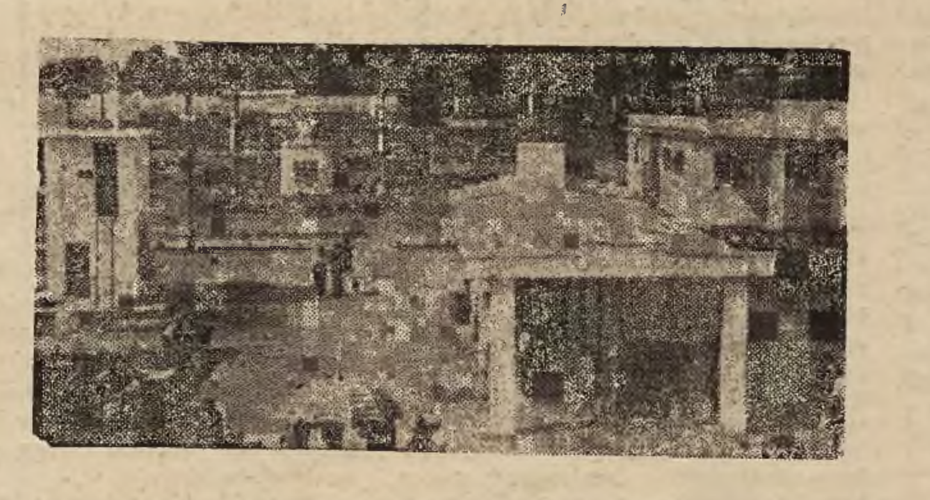
3) **Sublimat.**

Stosuje się w roztworze wodnym 0,1%-owym, (1 gram sublimatu na 1 litr wody, lub 100 gramów sublimatu na 100 litrów wody), ziarno zanurza się do roztworu na przeciąg 15 minut. Dobrze odkaża ziarna pszenicy przeciwko śnieci.

Jako **zaprawy suche** służą do odkażania ziarna siewnego gotowe preparaty fabryczne, przy których zawsze podany jest sposób użycia. Najlepszą krajową zaprawą suchą jest „ZIARNIK“ firmy Azot. Działa on skutecznie na **głownie twarde, śnieć cuchnącą pszenicy,** oraz przeciwko **pleśni śniegowej żyta i pszenicy.** Stosuje się w ilości 200—300 gramów Ziarnika na 100 kg ziarna. Zaprawianie „Ziarnikiem C“ jest b. łatwe, gdyż polega tylko na dokładnym wymieszaniu zboża z zaprawą w specjalnych zaprawiarkach, albo też w suchych beczkach drewnianych lub bębnach blaszanych, które napełnia

(*Dokończenie na str. 5*).

## II-gi Jarmark Poleski



W Pińsku odbywa się obecnie II-gi Jarmark Poleski, który obrazuje w szeregu pawilonów dorobek kulturalny, społeczny i gospodarczy mieszkańców tych ziem. Otwarcia II-go Jarmarku Poleskiego dokonał wiceminister skarbu Świtalski. Zdjęcie przedstawia ogólny widok pawilonów II go Jarmarku Poleskiego.

# Odkażanie ziarna zbóż przed siewem

*(Dokończenie ze str. 4).*

się do połowy ziarnem, wsypuje odpowiednią ilość zaprawy, zamyka szczelnie i zawartość przez toczenie lub kręcenie dobrze miesza w ciągu 10 minut. Beczkę zamkniętą szczelnie dnem toczy się po równej podłodze. Przy takim zaprawianiu każde ziarno zostaje dokładnie osypane (opudrowane) zaprawą, a przez to zabezpieczone od zakażenia, czy to przez zarodniki znajdujące się na ziarnie, czy też w glebie. Z in. zapraw suchych można wymienić GRANOSAN I USPULUN. Ilości zaprawy podane są na opakowaniu firmowym preparatu.

**ZAPRAWIANIE W GORĄCEJ WODZIE.**

Przy **rozpylających się głowniach**, odkażanie ziarna chemicznymi preparatami mało pomaga. Stosujemy wtedy odkażanie za pomocą **letniej i gorącej wody.**

Worki do połowy wypełnione ziarnem zanurzamy do kadzi z wodą letnią o temperaturze + 20, + 30° C. na 4—6 godzin, a potem zaraz przenosimy je do wody gorącej o temperaturze + 50, + 52° C., na 20 minut. Następnie ziarno wysypujemy i suszymy. Zabieg taki wykonujemy tuż przed siewem.

Woda o podanej temperaturze (52°) nie zabija ziarna. tylko trochę osłabia siłę kiełkowania, natomiast zabija grzybnię ukrytą w głębszych warstwach ziarna. Zaprawianie w gorącej wodzie wymaga ścisłego przestrzegania temperatury wody, gdyż wyższa temperatura zabić może kiełek ziarna, a niższa może nie skutkować. Dlatego niezbędne jest mierzyć dokładnie temperaturę wody termometrem. Jako dobry środek przeciwko głowniom pyłkowym pszenicy, zaleca się unikać brania do siewu zboża z pól, na których głownie występują. Należy też przed kwitnieniem zbóż usuwać źdźbła porażone głownią.

Zaprawianie zbóż chroni plony przed pojawieniem się śnieci pszenicznej, głowni oraz zabezpiecza żyto i pszenicę ozime przed pleśnią śniegową, a jęczmień chroni przed pasiastością liści.

Stacja Ochrony Roślin Wileńskiej Izby Rolniczej, Wilno, ul. Objazdowa Nr. 2, udziela bezpłatnych porad zainteresowanym w sprawach zwalczania chorób i szkodników roślin uprawnych.

**Mgr. Ryszard Kruszyński**
Inspektor Ochrony Roślin
Wileńskiej Izby Rolniczej

# Przygotowanie ziarna do siewu

Jesteśmy w trakcie siewu ozimin — jednej z najważniejszych czynności rolnika. Od siewu przecież w dużej mierze zależą zbiory — rezultat całorocznej pracy. Prócz odpowiedniego przygotowania ziemi pod zasiew i czasu siewu, ważnym jest, co do tej ziemi wrzucimy, jakim ziarnem siać będziemy. O tym nigdy nie jest dość powtarzać i pamiętać.

Przede wszystkim ziarno siewne winno być starannie doczyszczane i na to trzeba zwrócić specjalną uwagę. Niestety, niedoczyszczenie ziarna siewnego, zwłaszcza w małych gospodarstwach jest u nas prawie powszechne. Nie doceniamy zła, które powodują rozsiane wraz ze zbożem chwasty na polu. Przede wszystkim szybciej się rozrastając, głuszą one w pierwszych okresach rozwoju roślinę uprawną; następnie, mając dobrze rozwinięte i silne korzenie, czerpią z gleby dużą ilość wilgoci i rozpuszczonych w niej zapasów pokarmowych i tym sposobem odbierają roślinie uprawnej jej pokarm; poza tym, większa ilość nasion niektórych chwastów, zebranych z pola razem ze zbożem może być przy spożyciu lub skarmianiu szkodliwa dla zdrowia zwierząt i ludzi, jak np. kąkol. Prócz chwastów, szkodliwymi mogą być przy spożyciu także inne zanieczyszczenia — a więc np. pochodząca z ziarna silnie zanieczyszczonego rożkami sporyszu mąka — jest bardzo trująca.

Najwolniej, najtrudniej i najmniej dokładnie czyści się ziarno ręcznie, starym, od wieków stosowanym sposobem, przy pomocy „wiejałki" (szufli). Takie ręczne czyszczenie nie jest ma się rozumieć dokładne, zwłaszcza przy niedbałym wykonaniu. Gdy nie ma żadnej możliwości zastosowania mechanicznego czyszczenia, to, czyszcząc z konieczności ręcznie, prynajmniej należy nie żałować pracy i starania, bo to się nam zawsze opłaci.

Prędzej i dokładniej oczyszcza i gatunkuje ziarno, dość rozpowszechniona już i w drobnych gospodarstwach — arfa. Tutaj też nie żałować fatygi i przepuścić ziarno najmniej dwa razy przez arfę!

Jednak i wtenczas ziarno nie jest całkowicie czyste. Przepuszczamy je jeszcze przez młynek, który dość dokładnie oddziela ziarno celne od pośladu. Młynek należy ustawić w ten sposób, aby oddzielał jak największy poślad. Korbę kręcić szybko, aby się wytworzył duży i silny wiatr. Przez młynek ziarno należy przepuścić także najmniej dwa razy. Po przepuszczeniu nasion przez arfę, a potem przez młynek — możemy być pewni, że jest ono już prawie zupełnie czyste. Całkowicie oddziela zanieczyszczenia i doskonale gatunkuje ziarno, jedynie tryjer. Ponieważ jednak jest to maszyna, na którą drobny rolnik u nas narazie nie może sobie pozwolić, pozostaje więc arfa i młynek.

Nadmienić należy, że maszyny do czyszczenia ziarna nadają się do kupna zbiorowym wysiłkiem, spółkowo, dla użytku całej gromady. Poza tym istnieje sporo gminnych punktów czyszczenia nasion, lub przy Kółkach Rolniczych. Najwyższy czas, by powstała jaknajwiększa sieć tych punktów i rozpowszechniło się zrozumienie potrzeby korzystania z nich.

Prócz oczyszczenia nasion z chwastów, kładliśmy także nacisk na oddzielenie celnego ziarna od pośladu, ponieważ siejąc ziarnem dorodnym, pełnym, dobrze wykształconym, mamy większą pewność, że otrzymamy na przyszły rok zboże dorodniejsze, o większym kłosie, niż gdy posiejemy ziarnem, raczej do pośladu, niż do ziarna siewnego podobnym.

Po oczyszczeniu ziarna pozostaje jeszcze jedna czynność do wykonania — jest to odkażanie ziarna, o czym szczegółowo pisze mgr. Kruszyński w tymże numerze „Głosu Ziemi".

Jak już mówiliśmy, wybór ziarna siewnego jest zadaniem bardzo ważnym. Teraz, gdy ceny poszły w górę, gdy rolnik za swoje zboże może otrzymać nieco więcej gotówki, staje się coraz bardziej aktualną sprawą, aby z danego kawałka pola otrzymać jak największy plon. Plonu zaś wysokiego nie otrzymamy nigdy, siejąc mało plenne, o cienkimi kłosie i nędznym ziarnie żyto włościańskie.

Sprawa doboru odpowiedniej odmiany powinna stać się ważną i aktualną dla każdego rolnika.

Otóż dla gospodarstw drobnych najodpowiedniejszą odmianą jest żyto Bieniakońskie. Pochodzi ono z żyta miejscowego, więc jest dostosowane do naszych warunków klimatycznych i daje słomę i ziarno o wiele większe i lepsze, niż żyto włościańskie. Siejąc więc żyto Bieniakońskie zamiast włościańskiego, powiększamy sobie plony. Zaznaczyć także należy, że żyto to jest odporne na pleśń śniegową. Żyto Bieniakońskie można sprowadzać ze Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach, poczta Bieniakonie, gdzie się prowadzi jego selekcję, czyli ciągłe ulepszanie.

Dla gospodarstw wyżej postawionych, o większej kulturze rolnej, można zalecić uprawę żyta innych odmian szlachetnych, jak np. Włoszanowskie lub Wierzbińskie. Są to odmiany plenne, lecz cierpią często od pleśni śniegowej i dlatego należy je zawsze przed wysiewem bejcować.

**B.**

## Dzień sadzenia drzewek w Mszanie Dolnej



Z inicjatywy ks. dziekana Józefa Stabrawy odbyło się w Mszanie Dolnej sadzenie drzewek na szosach i polach przez miejscową ludność. Na zdjęciu widzimy moment sadzenia nowych drzewek przez górali.

# Przechowywanie owoców

Sprawa przechowywania owoców jest dziś tak paląca, że mówi się nawet o „klęsce" urodzaju na owoce. Niezmiernie ważne jest zapoznanie się z tym zagadnieniem.

Warto jest zwrócić uwagę na wydaną nakładem Komitetu Chłodnictwa pierwszą część pracy p. t. „Technologia Chłodnicza Środków Spożywczych" poświęcona specjalnie kwestii przechowywania owoców.

Praca podaje wskazówki przechowywania poszczególnych odmian owoców, oparte na najnowszych badaniach zagranicznych, z uwzględnieniem terminu zbioru, temperatury przechowania, wilgotności względnej powietrza oraz innych ważnych szczegółów technicznych.

Komitet Chłodnictwa prześle pracę zainteresowanym natychmiast po wpłaceniu sumy zł. 1,20 na konto Komitetu w PKO Nr. 19,555 z równoczesnym podaniem adresu i przeznaczenia sumy, lub też za zaliczeniem pocztowym.

# Odpowiedzialność sprzedawcy za wady zwierząt

Sprzedawca inwentarza odpowiada za wady zwierząt, nawet wtedy, jeżeli pomiędzy nim a kupującym nie było w tym przedmiocie żadnej umowy. Jest to t. zw. ustawowa odpowiedzialność za wady główne u zwierząt, określona inaczej też jako rękojmia.

Sprawa odpowiedzialności sprzedawcy i terminy, w ciągu których ta odpowiedzialność istnieje, są uregulowane przepisami Kodeksu Zobowiązań (art. 332 i nast.), oraz Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 25. VI. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57-1934 r., poz. 505).

Obowiązują następujące zasady:

1) **Co do koni.** Sprzedawca odpowiada za następujące wady, które w ciągu 14 dni od chwili sprzedaży zostaną ujawnione u konia: dychawica, dychawica świszcząca, łykawość, wartogłowienie i okresowe zapalenie oczu; w wypadkach zaś nosacizny — rękojmia obowiązuje sprzedawcę w ciągu 21 dni od chwili sprzedaży.

2) **Co do bydła rogatego.** Sprzedający odpowiada za wadę gruźlicy, występującej w postaci otwartej gruźlicy wymienia, lub też gruźlicy powodującej ogólne wychudzenie zwierzęcia, w wypadku wykrycia tej wady w ciągu 21 dni od czasu sprzedaży; w razie zaś stwierdzenia zarazy płucnej — odpowiedzialność sprzedającego rozciąga się na 28 dni.

3) **Co do trzody chlewnej.** Za wykrytą różycę świń sprzedawca jest odpowiedzialny w ciągu 3 dni, za pomór świń — do 10 dni i za włosicę oraz wągry szkodliwe dla ludzi — do 11 dni od daty sprzedaży.

4) **Co do owiec.** Istnieje odpowiedzialność sprzedawcy w ciągu 14 dni: w razie wykrycia u owcy świerzbu, albo silnie rozwiniętej wodnicy.

Jeżeli w ciągu określonego wyżej czasu w poszczególnych wypadkach wyjdzie na jaw oznaczona wada, kupującemu przysługuje prawo zawiadomić o tym sprzedawcę — a to w ciągu tygodnia po wykryciu wady. Sprzedawca wtedy ponosi odpowiedzialność za wszelkie szkody i straty, wynikłe z powodu istnienia wady.

*(Przegląd Mięsny)*

# Chcę być zdrowym i długo żyć

**Pod redakcją Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego**

## *Gdy chcesz iść na wódkę — powyśl o swoich dzieciach*

# „DZISIAJ WESELE"

Byłem przed kilku laty w pewnym małym miasteczku Wileńszczyzny w szpitalu. Pewnego dnia zaczął się tam ruch niezwykły: jedna z pustych dotąd izb szpitalnych zaczęto sprzątać, ustawiać łóżka, zaścielać, palić w piecu. Siostra dyżurna przygotowała większą niż zwykle ilość bandaży, gotowała narzędzia chirurgiczne, sondy do pompowania żołądka. Dyrektor szpitala, chirurg, do póź na nie kładł się spać, doglądając roboty.

Myślę sobie: „pewno będzie jakaś inspekcja i doprowadzają wszystko do porządku". — Ale dyrektor, widząc moją zadziwioną minę, uśmiechnął się i powiada: „dzisiaj wesele w sąsiedniej wiosce, dlatego robimy takie przygotowania. Już od kilku lat odkąd tu jestem, **prawie z każdego wesela przywożą kilku pobitych i zatrutych samogonem albo denaturatem".** Teraz na wiadomość o weselu już naprzód każę wszystko przygotować. I nie omylił się. Tejże nocy przywieziono do szpitala jednego z rozbitą głową, dwuch pokłótych nożami i jednego zatrutego spirytusem skażonym. Oślepł na trzeci dzień i ślepy wrócił do chaty. Będzie pamiętał to wesele do końca życia. A ten z rozbitą głową chodzi dotąd sparaliżowany — jedną ręką ruszać nie może.

Zdawałoby się, że to historia przesadna — „Et, straszą nas, nic więcej" — powie nie jeden, ale zapewne wielu słyszało, a może i było świadkami bardziej ponurych zbrodni, które również zrodziły się z wódki.

Że **wódka jest trucizną,** o tym nie trzeba chyba nikogo przekonywać, — wystarczy popatrzeć na człowieka pijanego, jak się zatacza, nie może trafić ręką po kieliszek albo szklankę, a mówi bez sensu, bełkotliwie i patrzy szklanym wzrokiem jak wariat. **Pijak staje się często gwałtowny i kłótliwy,** a wtedy już łatwo o bójkę. I to o byle głupstwo — o zaproszenie dziewczyny do tańca, o przypadkowe podstawienie nogi idą w ruch „swincówki" i noże. Niejedna wieczorynka na wsi tak się zakończyła. Nie tylko awantury, bójki i morderstwa zdarzają się **w stanie pijanym,** ale i **wiele nieszczęśliwych wypadków.** Cały dzień można by wyliczać ilu to pijanych, wracając z kiermaszu, czy odpustu, trafiło pod pędzący pociąg, albo urządzając wyścigi na szosie, znalazło śmierć lub kalectwo w przydrożnym rowie, pod szczątkami własnego wozu.

Trującym składnikiem wódki jest alkohol, powszechnie zwany spirytusem. Alkohol po wypiciu przechodzi z żołądka i kiszek do krwi. Z krwią rozchodzi się po całym ciele, a w największej ilości **gromadzi się w mózgu i nerwach, które zatruwa. Dlatego to pijak traci rozsądek,** zatacza się, a wreszcie morzy go sen gdzieś pod płotem albo w rowie. A i snem wiecznym zasnąć można, za wiele wypiwszy — mówią wtedy na wsi, że „wódka spaliła środki i umarł".

Ale ludziom mało jest i tej trucizny, szukają sobie mocniejszej — pędzą „samogon", piją spirytus denaturowany, a nawet stolarską politurę. Samogon jest zwykle źle oczyszczony i oprócz spirytusu zawiera różne trujące domieszki t. zw. fuzle, to też zatrucie samogonem jest zawsze cięższe i groźniejsze niż wódką monopolową. A już najgorsze jest picie spirytusu skażonego — denaturatu. Jest to bardzo silnie trujący spirytus drzewny, który powoduje ślepotę. Ostatnimi czasy bardzo **wielu ludzi** po wsiach i miastach **oślepło z powodu picia denaturatu,** aż p. wojewoda i starostawie kazali drukować i rozlepiać plakaty, żeby ostrzec tych, którzy o tym niebezpieczeństwie nie wiedzą, albo w nie nie wierzą.

Pomyślcie tylko ile nieszczęść może się stać przez jedno tylko upicie się, a cóż dopiero mówić, jeżeli ktoś stale zagląda do kieliszka. I takiego zawsze **bieda gniecie,** żywioła nie dopatrzona, rola nie obrobiona, zagroda brudna i zrujnowana, żona i dzieci cierpią nędze, aż wreszcie staje się taki **pośmiewiskiem całej wsi,** bo nierzadko z **pijaństwa dostaje choroby umysłowej** — białej goraczki — i goni diabła po chacie, albo łowi ręką ryby w balii. I przeważnie na takiego pijaka już nie ma rady — nie poprawi sie — jedna reką spędza diabła z kieliszkiem, a drugą ten sam kieliszek niesie do ust.

Alkohol wywołuje jeszcze wiele innych chorób umysłowych i nerwowych, osłabia cały organizm, przez co **pijak łatwiej zachorowuje na różne przypadkowe choroby** — zapalenie płuc, gruźlicę, katar żołądka, na serce, wą trobę, nerki i na choroby przemiany materii np. artretyzm. Ale najgroźniejszym niebezpieczeństwem nadużywania alkoholu jest to, że **skutki pijaństwa odbijają się na zdrowiu dzieci.** Dzieci pijaków są najczęściej słabe fizycznie, źle się rozwijają i łatwo chorują na różne choroby, szczególnie na gruźlicę i krzywicę, dlatego też dużo ich umiera jeszcze w niemowlęctwie. Najwięcej też chorych umysłowo i na padaczke (padająca chorobę) pochodzi z rodzin pijackich. **Potomstwo pijaków** jeżeli nawet nie jest wyraźnie chore umysłowo, to **zawsze prawie mniej zdolne** od dzieci zdrowych rodziców. Zwykle **źle się uczy w szkole,** a i w domu żadnej mądrzejszej roboty nie potrafi zrobić. Są to dzieci umysłowo upośledzone. Dla takich dzieci trzeba w miastach zakładać specjalne szkoły, bo nie mogą nadążyć w nauce z innymi, więc muszą się uczyć osobno. W samym tylko Wilnie w tym roku przybyło takich dzieci ponad 200 i razem z tymi, które były dotąd nie pomieszczą się w jednej szkole. A na wsi też nie jest lepiej. Nauczyciele wiejscy zauważyli, że dzieci urodzone w roku 1926 i kilku następnych, bardzo źle się uczyły. A czy wiecie dlaczego? — Bo właśnie w tych latach gospodarzom najlepiej się powodziło, dużo zarabiali na zwózkach drzewa, na produktach rolnych, no i z tej racji dużo i czesto pili, — a dzieci zakropione wódką nie udały się.

Ale jeżeli nawet **dziecko pijaka** wydaje się zupełnie zdrowe fizycznie i umysłowo, to jednak niezwykle często ma różne **złe skłonności** — przede wszystkim, skłonność do pijaństwa, do kradzieży, do bójek i awantur, włóczęgostwa, żebractwa, dziewczęta do prostytucji. I to przekleństwo idzie na dalsze pokolenia. — W Niemczech obserwowano od roku 1740 przez pięć pokoleń potomstwo jednej pijaczki — synów, wnuków, prawnuków i t. d. Na 709 znanych potomkow tej pijaczki było 109 dzieci nieślubnych, 181 prostytutek, 142 żebraków, 64 skończyło życie w przytułkach, 76 było przestepcami, którzy popełnili po kilka morderstw. Ani jednego człowieka pożytecznego — rolnika, rzemieślnika albo kupca. W piatym pokoleniu wszystkie kobiety były prostytutkami, a mężczyźni zbrodniarzami.

I u nas mieliśmy nie dawno straszny przykład skutków alkoholizmu. Syn ojca pijaka zamordował w jednej wsi, w wigilię Bożego Narodzenia ojca i pięciu sąsiadów, a odgrażał się, że to jeszcze nie wszyscy.

A teraz niech ktoś z czytelników zechce obliczyć koszta utrzymania umysłowo chorych, więzień, koszty spraw sądowych, szkód wyrządzanych przez pijaków już nie mówiąc o pieniądzach wydanych na wódkę — zbierze się tego na całą Polskę **kilka milionów rocznie.** Dodajmy do tego łzy matek i dzieci, a zrozumiemy, że nie darmo **pijaństwo nazywa się klęską społeczną.**

Ale, że jednak przy dobrej woli, można go zwalczyć dowodzi przykład **Norwegii i Szwecji.** Jeszcze w ub. stuleciu pijaństwo było tam bardzo rozpowszechnione, a obecnie kiedy je zwalczono, **więzienia okazały się niepotrzebne,** tak, że zaczęto je obecnie przerabiać na szpitale. A u nas więzienia są przepełnione, bo żadna wieczorynka, wesele ani nawet pogrzeb bez wódki się nie odbywają. Nawet dzieci i te u nas wódkę piją, a rodzice jeszcze sami je do tego zachęcają.

Jeżeli mamy dbać o własny dostatek i zdrowie naszych dzieci, to weźmy przykład z Norwegii i rozpocznijmy walkę z pijaństwem. **Nie dajmy dzieciom wódki i pamiętajmy, żeby ich nie obarczyć własnym alkoholizmem, urządzajmy wesela, wieczorynki i pogrzeby bez wódki, dziewczęta nie wychodźcie zamąż za pijaków i awanturników — wtedy zaczniemy więzienia przerabiać na szkoły i szpitale.**

Niech każda gromada stanie w tej walce do pięknego wyścigu.

**Dr. Tadeusz Kołaczyński.**

### KOCHANY TATUSIU !

**Pojechałeś na jarmark sprzedać zboże i jarzyny. Obiecałeś, że kupisz mi buty i czapkę, a mamie ciepłą chustkę. Obiecałeś bułkę słodką i gwizdek. Cieszyłem się tak bardzo. Ciągle wybiegałem na drogę, czy nie wracasz. Ale słońce już zaszło, inne furmanki już dawno wróciły. Ciebie nie było widać i mama kazała mi pójść spać. W nocy wróciłeś pijany, krzyczałeś głośno, chciałeś bić mamę, aż uciekła do sąsiadów, a ja schowałem się za piec. Gdy w końcu rzuciłeś się na łóżko w zabłoconych butach i zasnąłeś — obszukałem wóz, czy nie znajdę butów i wszystkie twoje kieszenie, czy nie znajdę gwizdka i bułki. Ale nic nie znalazłem. Rozpłakałem się, ale mama mię pocieszyła, że z następnego jarmarku przywieziesz mi napewno.**

**Nie zapominaj Kochany Tatusiu, bo ja nie mam butów a zima długa, a ja muszę chodzić do szkoły jak inne dzieci. I chciałbym mieć gwizdek i bacik, tobym się bawił w konie. Czapkę mam najgorszą w całej wsi i muszę mieć książkę do szkoły.**

**Nie zapomnij Kochany Tatusiu!**

## KOMUNIKATY
### z frontu przeciwgruzliczego nad Wilią

Zawiadamia się członków Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego **gminy rzeszańskiej,** że od dn. 8 do 11 września rb. włącznie odbędzie się kurs dla „Przodownic Zdrowia" tej gminy. Na kurs proszone są o przybycie panienki, córki gospodarskie w wieku od 17 lat, umiejące czytać i pisać, (pożądana szkoła powszechna). Ilość uczestniczek kursu — około 80 — po 5 z każdej gromady. Ważny jest dobór przyszłych Przodownic Zdrowia. Powinna je cechować moralność, pracowitość, sumienność i energia. Na tych bowiem dziewczętach oprze się postęp wsi — jej kultura i higienia. Kurs rozpocznie się w W. Rzeszy, w sali parafialnej dnia 8 września o godz. 9 zrana nabożeństwem i wspólnym śniadaniem.

Kurs jest bezpłatny. Panienki musza mieć ze sobą koce i poduszki, miski, kubki i łyżki oraz życie (kasza, jaja, słoninę, na co którą stać). Miejscowy Zarząd Kół Gospodyń Wiejskich obiecał się zająć gotowaniem posiłków. Opieka zapewniona. Panienki chętne do wzięcia udziału w tej wielkiej pracy społecznej proszone są o zawiadomienie swoich sołtysów.

* * *

Zawiadamia się członków T-wa w **gminie mickuńskiej,** że pierwsze posiedzenie sejmiku przeciwgruźliczego tej gminy odbędzie się dn. 10-go września rb. w urzędzie gminnym w Mickunach o godz. 12 w poł. Na posiedzenie to proszeni są księża proboszczowie tej gminy, panowie lekarze, pp. sołtysi i delegaci Tow. gromadzcy oraz wszyscy ci, których interesuje dobro własnej gminy.

* * *

Halo! Członkowie Tow. Przeciwgruźliczego w **Wornianach.** Przyjazdy ruchomej poradni przeciwgruźliczej będą się odbywały co drugi poniedziałek. Najbliższe prześwietlanie aparatem rentgena nastąpi dnia 13 września rb.

# Województwo nowogródzkie motoryzuje się

Województwo nowogródzkie motoryzuje się w szybkim tempie. W ciągu mniej więcej roku ilość przedsiębiorstw, zajmujących się przewozem mechanicznym niemal się podwoiła. Nie znaczy to wcale, by stan motoryzacji był już zadawalający. Oczywiście specjalnie aktualną jest sprawa naprawy dróg.

Istnieją jeszcze duże niezaspokojone potrzeby komunikacyjne. Wyliczymy najważniejsze:

W komunikacji osobowej odczuwana jest potrzeba nowych linij: 1) Lida — Trokiele — Gieranony — Dziewieniszki —Klewica — Oszmiana. 2) Sobakińce — Chodziłonie — Ostryna — Szczuczyn — Różanka — Żołudek — Bielica z ewent. przedłużeniem do Lidy. 3) Ostryna — Zabłoć — Ejszyszki — Bieniakonie. 4) Nieśwież — Stołpce. 5) Szczuczyn — Mosty — II Wołkowysk (po wybudowaniu mostu na Niemnie).

Brak linij towarowych odczuwa się na trasach następujących: 1) Słonim — Białystok — Warszawa. 2) Grodno — Szczuczyn — Lida. 3) Stołpce — Horodziej — Baranowicze.

Poza liniami powyższymi pożądane byłoby wprowadzenie ciężarowej komunikacji samochodowej na szeregu krótszych tras, łączących ośrodki gospodarcze ze stacjami kolejowymi. Należy tu wymienić: 1) Mir — Horodziej. 2) m. Wołożyn — stacja Wołożyn. 3) Kleck — Rejtanów. 4) Kleck — Horodziej. 5) Kleck — Baranowicze. 6) Szereg ośrodków na terenie pow. słonimskiego.

## Piszą do nas

# Dziwak, jak ten agronom

Niedawno miałem następującą rozmowę z pewnym drobnym gospodarzem w pow. dziśnieńskim.

Ja: Dzień dobry, jakże się panu powodzi? a jak się miewa najstarszy syn; słyszałem, że wybiera się w tym roku do szkoły rolniczej — czy to prawda?

Gospodarz: Dziękuję, powodzi się mi ani źle, ani dobrze, a co do syna — to szkoda gadać; do żadnej szkoły go nie puszczę choćby się rwał rękami i nogami — siłą nie puszczę.

Ja: No, dlaczego nie chcecie go od dać do szkoły, jeśli chłopak ma do tego chęć. Nauczy się wielu rzeczy — będzie wam pomagał w gospodarstwie.

Gospodarz: O nie, panie, ja nie chcę, żeby mój syn był taki dziwak jak ten agronom, co to był u nas w tym roku. Wprost śmiech z tego agronoma: len każe pleć, wygony na ścierniskach zaraz po zżęciu orać, a przecież u nas każde dziecko wie, że na polu po życie najlepsza trawa dla bydła rośnie, a już co do lnu, to jakże można po nim chodzić, deptać i... pleć. Jeżeli mój syn, jak wróci ze szkoły, ma być taki mądry — to szkoda czasu i pieniędzy.

Na tym się nasza rozmowa skończyła.

Pożegnałem bez słowa gospodarza i pospieszyłem do domu. Po drodze zacząłem się zastanawiać. Jeżeli ten agronom, o którym mówił gospodarz jest niemądry, to chyba ja jestem 2—3 razy więcej niemądry. Bo u mnie krowy już dawno na „wygon" nie chodzą, (od czasów komasacji) — a ja nie wiedziałem o tym, że trawa na takim wygonie ma być niby najlepsza, a więc może lepsza nawet od koniczyny, którą sieję zamiast wygonu. Ale przecież krowy, choć nie chodzą po ściernisku, jednak mleka dają dużo więcej, niż dawniej. A plony, od kiedy zacząłem stosować podorywki, wzrosły tak, że nie mieszczą się w starej stodole.

U mnie len pielą dwa razy do roku, a ja nie wiedziałem, że według „praktyki" nie można go deptać (choć prawdę mówiąc, len u mnie po takim „deptaniu" wcale nie najgorszy). Lecz najbardziej nierozsądny jestem chyba dlatego, że w zeszłym roku syna posłałem do szkoły rolniczej. Co z niego będzie — chyba zupełnie mi się chłopak w tej szkole zmarnuje.

Przypomniałem sobie jednak, że syn mego sąsiada, który dwa lata temu skończył szkołę rolniczą, dotąd jeszcze wstydu swemu ojcu nie przyniósł, a nawet od czasu, jak wrócił z tej szkoły, zrobił się jakiś gospodarny. Sadzik przy chacie założył i choć niewielką — pasiekę, a w oborze i w chałupie to teraz u mego sąsiada całkiem inny porządek — i źle na nim nie wychodzi, o nie!

Zrobiło mi się lżej na duszy.

K.

# Z RYNKÓW

Z powodu malej podaży ceny na zboże, szczególniej na żyto i owies utrzymują się na dotychczasowym poziomie i nawet zlekka zwyżkują. Ostatnio nawet na jęczmień, na który dotychczas mniej sze było zapotrzebowanie w związku z większym urodzajem tak w kraju jak również zagranicą, ceny nieco zwyżkowały.

Wiąże się tu wzrost cen jęczmienia w kraju jak również zagranicą kukurydzy z brakiem pasz w wielu okolicach, oraz stosunkowo wysokimi cenami na siano i słomę. Dopiero przewidywany lepszy urodzaj ziemniaków może przynieść pewne odprężenie.

Należy jednak brać pod uwagę, że obecne ceny notowane w kraju są wyższe od cen notowanych na rynkach zagranicznych doliczając koszta przewozu w związku z czym eksport zbóż z kraju nie opłaca się. **skl.**

### Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 1. IX. r. b.

| | |
|---|---|
| Żyto I st. | 24,00—24,25 |
| Żyto II st. | 23,00—23,50 |
| Pszenica I st. | 30,00—31,00 |
| Pszenica II st. | 28,00—29,00 |
| Jęczmień past. | — |
| Owies I st. | 21,00—22,00 |
| Owies II st. | 19,00—20,00 |
| Gryka | — |
| Łubin nieb. | — |
| Siemię lniane | — |

**CENY ŻYWCA**
**na targowisku w Wilnie**

w czasie od 23 do 27 sierpnia 1937 r. w groszach za 1 kg żywej wagi.

Buhaje średnio opasione 45—50; buhaje mało opasione 40—45; Krowy średnio opasione 42—47; krowy mało opasione37—42; Cielęta 65—75; Owce 42—47; Trzoda chlewna słonin. ponad 180 kg 105—115; trzoda chlewna słonin. ponad 150 kg 95—105; trzoda chlewna mięsna ponad 110 kg 85—95.

Tendencja na bydło i trzodę utrzymana, na cielęta zwyżkowa.

**CENY SKÓR**

Skóry surowe bydlęce za 1 kg — 1.30;
Skóry surowe cielęce za 1 szt. — 7,50;
Skóry surowe owcze za 1 szt. — 6.70.
Szczecina surowa niesortowana za 1 kg — 7.00.

**CENY NABIAŁU I JAJ**
**w/g notowań Związku Spółdzielni Mlecz. i Jajcz. w Wilnie**
z 30. VIII. b. r.

| | |
|---|---|
| Masło wybor. I gat. w hurcie | 3,10—3,20 |
| Masło wybor. II gat. w detalu | 3,50 |
| Masło stołowe II gat. w hurcie | 3,00—3,10 |
| Masło stołowe II gat. w detalu | 3,40 |
| Ser szwajcarski w hurcie | 2,80—2,90 |
| Ser szwajcarski w detalu | 3,40 |
| Ser litewski w hurcie | 1,50—2,00 |
| Ser litewski w detalu | 1,80—2,40 |
| Jaja w hurcie za kopę | 3,90—4,50 |
| Jaja w detalu za sztukę | 7—8 gr. |

Tendencja spokojna.

**CENY RYB W WILNIE**
**w czasie od 21 do 27 sierpnia 1937 r.**
w zł. za 1 kg
(w nawiasach ceny hurtowe, bez nawiasu ceny detaliczne).

Karp żywy 1,80—2,00 (1,60—1,80); karp śnięty 1,60 (1,40); szczupak śnięty 0,80—1,80 (0,60—1,60); leszcz śnięty 0,60—1,40 (0,40—1,20); okoń 1,20—1.40 (1,00—1,20); okoń drobny 0,25—0,35 (0.20—0.30); płoć 0.80 (0.60); płoć drobna 0.20—0.25 (0.15—0.20); sielawa 1.00—1.60; karaś 0.60—1.00 (0.40—0.80); lin żywy 1.40—1.80 (1.20—1.60); lin śnięty 1.00—1.40 (0.80—1.20).

# Kalendarzyk tygodniowy

**5 WRZEŚNIA — NIEDZIELA**
**16 po Św.**
Wawrzyńca, Justyniana B. W.
Wsch. sł. g. 4 m. 33 — Zach. sł. g. 6. m. 02

**6 WRZEŚNIA — PONIEDZIAŁEK**
Zachariasza Pr., Petroniusza B. W.
Wsch. sł. g. 4 m. 34 — Zach. sł. g. 5 m. 59

**7 WRZEŚNIA — WTOREK**
Jana M., Reginy P. M.
Wsch. sł. g. 4 m. 37 — Zach. sł. g. 5 m. 58

**8 WRZEŚNIA — ŚRODA**
**Narodzenie N. M. P.,** Adriana M.
Wsch. sł. g. 4 m. 38 — Zach. sł. g. 5 m. 56

**9 WRZEŚNIA — CZWARTEK**
Sergiusza P. W., Georgoniusza M.
Wsch. sł. g. 4 m. 40 — Zach. sł. g. 5 m. 54

**10 WRZEŚNIA — PIĄTEK**
† Mikołaja z Tolent. W.
Wsch. sł. g. 4 m. 42 — Zach. sł. g. 5 m. [illegible]

**11 WRZEŚNIA — SOBOTA**
Prota i Jacka M. M.
Wsch. sł. g. 4 m. 44 — Zach. sł. g. 5 m. 49

# Kto pyta, ten nie błądzi

**WP. Leszczewicz Wł. w Powiażu.** Na pytanie WPana jakie będą ceny jabłek (antonówek, tulskich aportów) w jesieni br., nie możemy dać ścisłej odpowiedzi. Obecnie ceny jabłek w hurcie za 1 kg wahają się od 7—12 gr., a za gorsze 5 gr., zresztą zależnie od miejscowości i jakości towaru. Według informacyj Wileńskiej Izby Rolniczej, obecny spadek cen jabłek jest przejściowy — wywołany podażą na rynek jabłek wczesnych, letnich. Za parę tygodni cena niewątpliwie się ustali i podniesie, dlatego też jeśli ma WPan dobre jabłka jesienne i zimowe i możność ich przechowania — radzimy nie spieszyć ze sprzedażą.

**WP. K. D. w Słobódce.** Zapytuje WPan, czy przysługują rzemieślnikowi, który prowadzi samodzielnie rzemiosło, pracuje sam i posiada kartę rzemieślniczą oraz świadectwo przemysłowe VIII-ej kat. zaliczki kwartalne podatku przemysłowego? Tak, lecz pod warunkiem, że pracuje pan **sam, lub conajwyżej z jednym członkiem rodziny,** a **nie zatrudnia żadnej obcej siły najemnej.**

| 1 | 2 PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | 3 DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO |
|---|---|---|
| Na zł. ____ gr. ____ | Na zł. ____ gr. ____ | Na zł. ____ gr. ____ |
| **Imię, nazwisko i adres wpłacającego:** | **złote słowami:** ____ gr. ____ | **Odbiorca:** |
| | **Odbiorca:** Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" ul. Biskupa Bandurskiego 4 | Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" Wilno. |
| | **Poczta: Wilno I** | |
| **Nr. rozrachunku: 14** | **Nr. rozrachunku: 14** | **Nr. rozrachunku: 14** |
| Dzień wpłaty | Dzień wpłaty — Nr. wpłaty ____ — Stempel okręgu — (podpis przyjmującego) | Nr. wpłaty ____ (podpis przyjmującego) |

# Do Czytelników

**Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 60 gr. za kwartał, 1 zł. 20 gr. za pół roku lub najlepiej 2 zł. odrazu za cały rok.**

# Duńska uczciwość

Najuczciwszym krajem w Europie jest bezwątpienia Dania. Cnota rzetelności jest w nim tak wysoko postawiona, iż śmiało rzec można o maleńkiej Danii, że jedynym regulatorem życia jej mieszkańców nie jest prawo ani policjant, ale sumienie.

W ubiegłym roku pewien londyńczyk udał się do Kopenhag' Powracając z uroczego miasta na pokład statku żeglugowego zgubił jeden banknot duński. Przypomniał sobie, że zguba ta miała miejsce w pobliżu kiosku gdzie nabywał różne drobiazgi. Na powrót było jednak już za późno, gdyż za chwilę statek odpływał w dalszy rejs.

Po roku, zakochany w pięknej stolicy duńskiej, turysta znów wylądował w porcie kopenhaskim. Pierwsze swoje kroki skierował przed kiosk z pamiątkami i pocztówkami Zdziwił się niepomiernie, kiedy zdala zauważył szeleszczący na wietrze banknot. Na banknocie leżał drobny bilon. Po przeliczeniu okazało się, że przybyło do pieniądza i 3 i pół proc. jego wartości. Były to odsetki zapłacone przez uczciwość duńską.



## ROLNICY!

**Wspólnym solidarnym wysiłkiem możecie polepszyć swój byt.**

**Organizujcie się w spółdzielniach t. j. w Kasach Stefczyka, spółdzielniach mleczarskich i rolniczo-handlowych.**

**Kasy Stefczyka okazują rolnikom pomoc kredytową w pilnej potrzebie. Udzielając pożyczki na dogodnych warunkach, chronią rolników przed wyzyskiem lichwiarzy.**

Kasy Stefczyka spełnią swe zadanie, gdy sami rolnicy będą o nie dbać:

a) **wybierać na zawiadowców ludzi bezwzględnie uczciwych i dbałych o dobro ogólne.** Majątek i dobre imię Kasy, to wspólne dobro nietylko jej członków, ale wszystkich mieszkańców danej okolicy. Każdy gospodarz wiejski może i powinien zostać członkiem Kasy Stefczyka.

b) **spłacać regularnie zaciągnięte w Kasie Stefczyka pożyczki i dbać by to samo czynili inni.** Kto zaniedbuje swe zobowiązania, jest społecznym szkodnikiem i powinien być z Kasy wykluczony. Z jego winy bowiem Kasa traci zaufanie u wierzycieli i wkładców, a wskutek tego inni nie będą mogli skorzystać z kredytu.

c) **zabiegać, by wolny pieniądz, znajdujący się na wsi, wpływał do Kasy Stefczyka w postaci wkładów oszczędności.** Oszczędności wiejskie nie powinny uciekać ze wsi do miejskich instytucji oszczędnościowych. Grosz złożony w Kasie Stefczyka będzie służył drobnym rolnikom, złożony zaś w Kasie miejskiej trafi przede wszystkiem do rąk bogatych kupców i fabrykantów.

**Pewność terminowego zwrotu wkładów Kasa Stefczyka może zagwarantować, jeżeli będzie dbała o utworzenie rezerwy gotówkowej w swej Centrali finansowej, t. j. Centralnej Kasie Spółek Rolniczych.**

# Ważniejsze audycje radiowe
## od dnia 5.IX do dn. 11.IX 1937 r.

**NIEDZIELA, dnia 5 września 1937 r.**

**Program ogólnopolski.**

9,00 — Transmisja nabożeństwa ze Lwowa: 14,40 — Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci; 15,40 — Audycja dla wsi; 20,40 — „U progu nowego roku szkolnego" — przemówienie ministra WR. i OP. prof. W. Swiętosławskiego;.

**Radio wileńskie.**

8,50 — Informacje rolnicze dla Ziem Północno — Wschodnich; 13,00 — W perspektywie tygodnia — felieton; 20,00 — Co słychać na swiecie?; 20,10 — Wieczorynka „Każdy lubi gościńca na świętego Wawrzyńca" w wykonaniu Leona Wołłejki i orkiestry wiejskiej.

**PONIEDZIAŁEK, dnia 6 września 1937 r.**

**Program ogólnopolski.**

12.25 — Edward Elgar (płyty); 12,40 „Od warsztatu do warsztatu: Futro na zimę"; 16,00 — „Jak wytwarzamy prąd elektryczny"; 16,45 — „Jak podróżowali dawni Polacy" — felieton.

**Radio wileńskie.**

18,00 — Z naszego Kraju. Wytwórnia pomocy naukowych w Wilejce — pogadanka; 22,00 — Pieśni Tatarów wileńskich w oprac. Szeryfa Ajdarowa wykonawcy: Szeryf Ajdarow i chór chłopięcy.

**WTOREK, dnia 7 września 1937 r.**

**Program ogólnopolski.**

11,15 — Audycja dla szkół: 16,00 — „Pod wieczorek pod lipą".

**Radio wileńskie.**

12,15 — „Jak się żyje w Skorbucianach" pogadanka; 16,00 — „Podwieczorek pod lipą" — audycja słowno - muzyczna

**ŚRODA. dnia 8 września 1937 r.**

**Program ogólnopolski.**

11,15 — Audycja dla szkół; 16,00 — „Z mojego warsztatu" — szkic literacki; 16,45— „Samoobrona Wilna i Grodna" — odczyt; 17,50 — „Galwani — ojciec elektryczności" (w 200-ą rocznicę urodzin) — pogadanka

**Radio wileńskie.**

13,15 — Audycja życzeń dla dzieci; 16,45 — Samoobrona Wilna i Grodna — odczyt wygłosi Walerian Charkiewicz.

**CZWARTEK, dnia 9 września 1937 r.**

**Program ogólnopolski.**

11,15 — Audycja dla szkół; 16,00 — „Wrzesień" — pogadanka dla dzieci; 16,45 — Sprawa Kobieca na forum Ligi Narodów — odczyt.

**Radio wileńskie.**

12,15 — Jak zaradzić brakowi słomy i siana — pogadanka; 18,10 — Skrzynka techiczna prowadzi Mieczysław Galski; 19,00 — Powszechny eTatr Wyobraźni „Wesele Elżusi" Elizy Orzeszkowej — słuchowisko.

**PIĄTEK, dnia 10 września 1937 r.**

**Program ogólnopolski.**

11,15 — Audycja dla szkół; 16,45 — „Z pustyni — ziemie obiecana" — reportaż; 18,15 — Pogadanka konkursowa.

**Radio wileńskie.**

12,15 — „Przygotowanie dnu handlowego" — pog. inż. Czesława Słuchockiego; 18,10 — „W poszukiwaniu wiedźmy" — felieton.

**SOBOTA. dnia 11 września 1937 r.**

**Program ogólnopolski.**

11,15 — Audycja dla szkół; 16,00 — Teatr Wyobraźni dla dzieci młodszych; 16,30— „Pożegnanie lata" — korowód z pieśnią i muzyką po ulicach Warszawy.

**Radio wileńskie.**

12,15 — Mała skrzyneczka prowadzi Ciocia Hala: 14,00 — Koncert życzeń; 15,00 — Na zielonej arenie „Zielona trybuna" O publiczności bez biletów pogadanka; 15,15 — Chłopcy malowani audycja słowno — muzyczna z udziałem orkiestry KOP.; 20,55 — Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska.

## Program radiowy dla wsi
**Od dnia 5 do dnia 11 września 1937 r.**

**W niedzielę dnia 5 września** na „Audycję poranną dla wsi" złożą się:

**O godz. 8.15** — „Gazetka rolnicza".

**O godz. 8.45** — pogadanka p. t. „Dziesięć lat po komasacji". Autor pogadanki, młody rolnik p. Lucjan Markowski sięgając pamięcią przed 10-ciu laty opowie jak wyglądało życie w jego rodzinnej wsi przed skomasowaniem gospodarstw, a jak wygląda obecnie.

Popołudniowe „Audycje dla wsi":

**O godz. 15.00** — Przegląd rynków produktów rolych.

**O godz. 15.15** — Jędrzej Cierniak znawca zachowanych do dzisiaj obyczajów i obrzędów wiejskich w gawędzie p. t. „Dożynki dawniej a dziś" zapozna słuchaczy z historią tego pięknego obrzędu pożniwnego.

**O godz. 15.45** wygłoszona zostanie pogadanka p. t. „W trosce o kulturę wsi" opracowana przez Stefana Pawłowskiego. Pod wpływem zmiany warunków bytowania wieś zmienia się z dnia na dzień. Zrywając z przeszłością wieś wydobywa na powierzchnię życia własne siły twórcze, dążąc do lepszego, kulturalniejszego życia.

**W poniedziałek dnia 6 września o godz. 12.15** pogadanka aktualna dla gospodyń wiejskich p. t. „Zaopatrujmy spiżarnię na zimę". Wygłosi ją p. Barbara Wiwowarówna.

**We wtorek dnia 7 września o godz. 12,15** „Skrzynka rolnicza" w red. inż. Wacława Tarkowskiego.

**O godz. 20.55** — „Wiadomości rolnicze".

**W środę dnia 8 września o godz. 12.15** pogadanka p. t. „Wszystko w swoim czasie" wygłosi rolnik z Białostockiego p. Józef Rosiński. Prelegent wskaże na niektóre przyczyny hamujące rozwój życia wiejskiego, jak brak systematyczności, punktualności, oraz brak należytej organizacji pracy. Rady doświadczonego rolnika niewątpliwie obudzą żywe zainteresowanie słuchaczy wiejskich.

**W czwartek dnia 9 września o godz. 12.15** praktyczną pogadankę na czasie p. t. „Jak zaradzić brakowi słomy i siana" — wygłosi Józef Zdzienicki.

**O godz. 20.55** — „Wiadomości rolnicze".

**W piątek dnia 10 września o godz. 12.15** „Skrzynka rolnicza" red. inż. Wacława Tarkowskiego.

**W sobotę dnia 11 września o godz. 12.15** — aktualna pogadanka rolnicza.

**O godz. 20.55** — „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej (z Wilna).

## Szczury zagryzły człowieka

**W Stanisławowie wydarzył się wypadek zagryzienia człowieka przez szczury.**

Znany w kołach sportowych zawodnik miejscowego klubu sportowego „Admira", Maks Hofman, liczący lat 19, wskutek silnego gorąca przeniósł się w nocy z mieszkania do stodoły.

Gdy Hofman silnie zasnął, zaatakowała go gromada szczurów, które pogryzły go śmiertelnie. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, strasznie pogryzionego Hofmana nie zdołano utrzymać przy życiu.

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma

1 Nr. listy rozrachunkowej

wpisał

sprawdził

2 Nr. listy rozrachunkowej

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruku podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

3 Nr. listy rozrachunkowej

(podpis przyjmującego)



Wydawca i Redaktor Stanisław Odlanicki - Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.